

Zabrakło dyplomów dla ochotników

Data publikacji: 18.11.2003 0:00



brak zdjęcia

- Niektórzy przychodzili do nas na czczo i tych musieliśmy odsyłać, by coś zjedli. Krwiodawca musi być bowiem po lekkim posiłku - mówi Bogdan Ogrocki, członek Zarządu Regionalnego PCK w Bielsku-Białej, organizator akcji.

Do ambulansu zgłaszali się zarówno doświadczeni krwiodawcy, jak i nowicjusze. Przychodzili ludzie młodzi, starsi, a nawet całe rodziny. Wszyscy wypełniali specjalną ankietę, oddawali próbki krwi do badania, po czym trafiali przed oblicze lekarza, który ostatecznie kwalifikował do zabiegu.

- Ciekawe jest to, że przyjmujemy sporo pań, które prawie zupełnie nie odwiedzają punktów krwiodawstwa. Wiele osób chce także oddać krew po raz pierwszy. Przygotowaliśmy dla nich nawet specjalne dyplomy, ale już nam ich zabrakło - stwierdza B. Ogrocki i przypomina, że od lipca ambulans katowickiego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa gościł m.in. w Cieszynie, Ustroniu i Wiśle. W trakcie tych wizyt ponad 250 osób oddało ponad 110 litrów krwi.

- W ubiegłym miesiącu odwiedziliśmy Trójwieś Beskidzką i naprawdę byliśmy zaskoczeni frekwencją, tak wiele osób się zgłosiło. Dlatego teraz chcemy też docierać do mniejszych ośrodków, Strumienia, Brennej czy Chybia - zapowiada B. Ogrocki.